

## Zofia Gołąb-Meyer: studia i po studiach...

*Wojciech Gawlik*

W 1959 r. Zofia Gołąbówna wstępuje na fizykę na UJ. Wybór tego kierunku był dla niej oczywisty. Atmosfera domowa, mieszkanie w domu zamieszkałym przez pracowników uniwersytetu, towarzystwo matematyków, fizyków, chemików, geofizyków, rozmowy z rodzicami, wpływ przyjaciół domu – Mieczysława Mięśowicza i szczególnie Arkadiusza Piekary, wszystko to sprawiło, że Zofia wybrała fizykę z pełnym przekonaniem.

Do roku 1964 zajęcia dla fizyków odbywały się głównie w Collegium Phisicum im. Augusta Witkowskiego przy ul. Gołębiej (obok Collegium Novum). Zofia Gołąb pilnie studiuje, ale też aktywnie uczestniczy w życiu studenckim (foto). Do dziś jej koleżanki z nostalgią wspominają potańcówki, jakie urządzała w swoim mieszkaniu.



Zostaje członkiem Naukowego Koła Fizyków Studentów UJ (kontynuującego tradycję Kółka Matematyczno-Fizycznego Uczniów UJ, założonego w 1893 r.), a w roku 1962 (63?) zostaje jego Prezeską. Jak to sama oceniała, dwa pierwsze lata należały do najlepszych okresów w jej życiu.

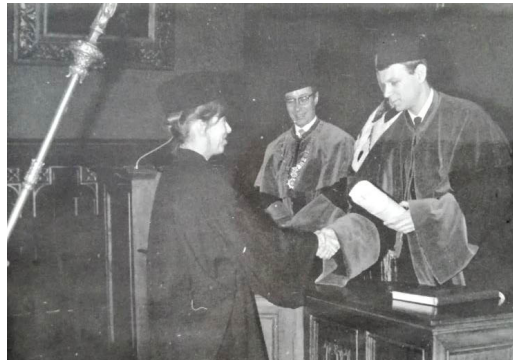
Na II roku ulega jednak poważnemu wypadkowi (jadąc motocyklem z kolegą z NKF wpadają w okolicach Zakopanego pod ciężarówkę). Zosia doznaje poważnego urazu, cierpi na afazję, traci rok studiów. Od tej pory dzieli życie na to, co przed i po wypadku i z trudem powraca do normalnego trybu. Na szczęście udaje jej się jednak wrócić do formy i w 1965 r. kończy pracę magisterską pt.

„Związki pomiędzy przekrojami czynnymi wynikające z symetrii silnych oddziaływań”, napisaną pod opieką Prof. Jerzego Rayskiego.

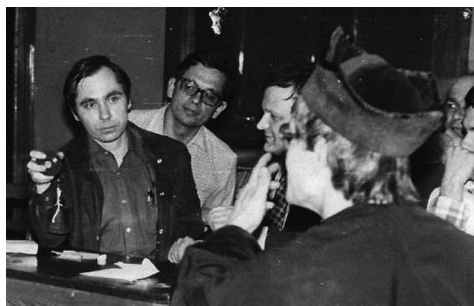
Następnie rozpoczyna pracę jako asystentka w IF UJ (już w nowym budynku IF na Reymonta 4) i prowadzi tam szereg zajęć z przedmiotów teoretycznych dla studentów pierwszych lat fizyki. Tak się złożyło, że pierwsze kroki Zosi Gołąb jako Pani Magister zbiegły się z początkiem mojego studiowania fizyki i na I roku miałem z nią zajęcia. Pamiętam, że była ona równie przejęta, jak i my - studenci. Była wymagającą, ale rzetelną i „ludzką”, a nawet lubianą przedstawicielką „ciała pedagogicznego”. Starła się zrozumieć, co jest powodem trudności studentów i pomóc je przezwyciężyć. Jak mi kiedyś powiedziała, do dzisiaj przechowuje swoje notatki o studentach z tego okresu, więc sporo osób wciąż drży, że może je kiedyś ujawnić....



Jako asystentka rozpoczyna też pracę nad swoim doktoratem. Choć bardzo kuśiła ją wówczas tematyka podstawowych właściwości spinu, rozwijana przez doktora Andrzeja Staruszkiewicza, ostatecznie zdecydowała się na pracę w grupie docenta Andrzeja Białasa. Obrona jej pracy doktorskiej pt. „Zastosowanie modelu kwarków do opisu reakcji z wymianą barionu przy wysokich energiach” odbywa się w 1970 roku. Zofia Gołąb-Meyer zostaje pierwszą doktorantką A. Białasa.



Po obronie kontynuuje pracę naukową. Publikuje swoje wyniki w kilku pracach w „Acta Physica Polonica”. Następnie wyjeżdża do Monachium, gdzie odbywa staż w założonym przez W. Heisenberga sławnym Max-Planck-Institut für Physik.



Jak pisałem, ZGM była bardzo lubianą przez studentów Panią Doktor, a i ona sama bardzo lubiła studentów. Opiekowała się studentami i brała udział w różnych imprezach studenckich. Jedną z ważniejszych był primaaprilisowy „Pojedynek”, na jaki wszystkich studentów i pracowników IF UJ w kwietniu 1980 roku wyzwało NKF pod wodzą Kuby Zakrzewskiego i Antoniego Szczurka (obecnie poważnych profesorów UJ i IFJ PAN). Pojedynek był turniejem w formie quizu z najróżniejszymi pytaniami o – nazwijmy to – ogólnorozwojowym charakterze, które sprawdzały nie tylko wiedzę i inteligencję uczestników, ale także ich sprawność fizyczną. Była to fantastyczna zabawa dla całego Instytutu wspaniale scalająca różne pokolenia. Do historii przeszedł np. brawurowy zjazd Prof. Grotowskiego na linie z balkonu w sali wykładowej IF czy nadludzka wręcz siła dłoni Prof. Staruszkiewicza mierzona precyzyjnie dynamometrem. Pani Dr Gołąb-Meyer na tym turnieju z gracją i dostojeństwem pełniła bardzo ważną funkcję jurora.

### Refleksja ogólna

To co mnie zawsze uderzało w podejściu Zofii Gołąb-Meyer do dydaktyki, to była „ortogonalność” jej podejścia do dydaktyki w stosunku do tego uprawianego przez innych specjalistów. ZGM działała w intuicyjny sposób, choć wzbogacony bardzo głębokimi własnymi studiami z zakresu psychologii, filozofii, kogniwytyki. Widoczny był zupełnie inny styl jej podejścia do nauczania – stroniący od sztywnych definicji i innych rutynowych zasad i stereotypów zawodowych. Wyraźnie widoczne było, że najlepiej jej się pracuje z uczniami wybitnymi. Dzia-

łając całkowicie nierutynowo, potrafiła do nich trafić i rozwinąć intelektualnie. Ta – nie bójmy się tego słowa – elitarność Zosi nie jednała jej wielu sympatyków w środowisku dydaktyków-praktyków, ale sprawiła, że bardzo wielu jej uczniów sięgnęło po najwyższe stopnie w swoich karierach naukowych.

### Publikacje z fizyki 1970-78

1. Z. Gołąb-Meyer, Th.W. Ruijgrok  *$\rho\rho$ -Dominance in a Model for Inelastic  $pp$ -Collisions* Acta Phys. Pol. B 9, 139 (1978).
2. Z. Gołąb-Meyer, Th.W. Ruijgrok *A Dynamical Model for Multiplicity Distributions in  $\pi\pi$  and  $pp$ -Collisions* Acta Phys. Pol. B 8, 1105 (1977).
3. A. Białas, J. Dąbrowski, Z. Gołąb-Meyer *Natural Parity Exchange and Gribov-Morrison Parity Rule in Diffractive Production of Mesonic Systems* Acta Phys. Pol. B 2, 689 (1971)
4. Z. Gołąb-Meyer *Backward Scattering in the Quark Model with Additive Baryon Exchange* Acta Phys. Pol. B 2, 381 (1971).
5. A. Białas, Z. Gołąb-Meyer, K. Zalewski *Backward  $N\bar{3}N\bar{3}$  Production in  $\pi N\pi N$  Collisions and the Quark Model* Acta Phys. Pol. B 1, 165 (1970).
6. Z. Gołąb-Meyer, J. Kwieciński *Fixed  $uu$  Continuous Moment Sum Rules for  $KpKp$  Scattering and  $\Lambda\alpha\Lambda\alpha$ - $\Lambda\gamma\Lambda\gamma$  Exchange-Degeneracy* Acta Phys. Pol. B 1, 17 (1970) (2.07.1969).